

22
25

P r o t o k ó ł .

Dnia 23 lutego 1948 r. w Krakowie . Wiceprokurator S.O. dr Wincenty Jarosiński , Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce , na zasadzie dekretu z dnia 10 listopada 1945 o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce /Dz.U.R.P. nr 51 , poz. 293/ - przesłuchał w trybie art. 20 przep. wprowadz. KPK. , w związku z art. 107 i 115 kod.post. karn. niżej wymienionego , który zeznał co następuje : - - - -

Nazywam się : Z a j ą c Michał , urodzony 17 listopada 1913 w Kościelnikach - powiat Kraków, syn : Wincentego i Katarzyny z Kowalów , religii : rzym.kat., narodowości i przynależności państwowej : polskiej , woźny , zamieszkały w Krakowie , ul. Zybkiewicza 5. m. 95 , bez przeszkód : - - - - -

W r. 1943 pracowałem jako motorowy w Miejskiej Kolei Elektrycznej . Jakoś z końcem października - daty sobie dokładnie nie przypominam , w każdym razie było to niedługo przed WWSwiętymi, nadzorowałem kierującego wozem linii tramwajowej nr 1. ,praktykanta na motorowego . Było to w godzinach przedpołudniowych , gdy zauważyłem jadące od Wawelu ulicą Stradom w kierunku ulicy Krakowskiej auto ciężarowe , odkryte . Ja jechałem w kierunku Wawelu i dokładnie zaobserwowałem , że w aucie leżało ,względnie też siedziało kilkadziesiąt osób w ubraniach cywilnych ,bez nakryć głowy .Osoby te były pilnowane przez dwóch gestapowców w mundurach , z bronią automatyczną w ręku .W aucie rozpoznałem swego znajomego ,Bolesława Dąbrowskiego z Krakowa .Dąbrowski był wówczas zatrudniony jako kelner w Towarzystwie Wagonów Sypialnych "Mitropa" .Ponieważ dwa dni przedtem aresztowano

26 23

Dąbrowskiego , przeto zaciekało mnie to , gdzie gestapo autem go przewozi. Wysiadłem przeto z tramwaju i jadącym w kierunku ul. Krakowskiej wozem tramwajowym udałem się w ślad za autem . Widziałem , że skręciło ono w kierunku ulicy Józefa , przeto szybko wysiadłem i pobiegłem aż do ulicy Ciemnej .Tu wszedłem na klatkę schodową jednego z domów i obserwowałem co się dalej dzieć będzie . Już w momencie dobiegnięcia usłyszałem strzały , a następnie zobaczyłem uciekającego z ulicy Szerokiej w kierunku ulicy Józefa mężczyznę .W ślad za nim poczęli Niemcy strzelać . Następnie usłyszałem cały szereg strzałów , a gdy wszystkie uciekły , ludzie poczęli po ulicy poruszać się , wyszedłem też i ja , by zobaczyć co się stało . Gdy zbliżyłem się do bożnicy przy ul. Szerokiej , zauważyłem kilkadziesiąt trupów , leżących jedne na drugich , oraz jedne zwłoki obok .Jak opowiadali obecni na miejscu /nazwisk podać nie potrafię /, były to zwłoki tego człowieka , który począł uciekać . Miał on zostać przez Niemców postrzelony, a następnie dobity i przywleczony za nogi przed bożnicę . W trupie rozpoznałem swego znajomego Dąbrowskiego Bolesława , o którym poprzednio wspominałem . Dąbrowski został aresztowany za przynależność do A.K. i osadzony w więzieniu na Montelupich . Zwłoki jego były straszliwie zmasakrowane , a w jamie ustnej nie miał ani jednego zęba, co zauważyłem , bo miał usta otwarte .W tym samym dniu zauważyłem obok bożnicy płaczącego policjanta polskiej policji .Opowiadał on , że między trupami rozpoznał zwłoki swego teścia, który dwa dni temu został aresztowany w Tarnowie za to, że po godzinie policyjnej przeszedł z jednej strony ulicy na drugą , a następnie został przewieziony do więzienia przy ul. Montelupich w Krakowie . Nazwisk innych osób rozstrzelanych w tym dniu przy

27 24

- 3 -

ulicy Szerokiej podać nie jestem w stanie . Również nie je-
stem w stanie na pewno stwierdzić , skąd grupę mężczyzn roz-
strzelanych przywieszono i gdzie następnie wywieziono zwłoki.
Z opowiadania osób, będących na miejscu zbrodni wiem , że roz-
strzelania dokonali gestapowcy , ci następnie pilnowali
zwłok i kazali nam obok nich przechodzić .Z jakiego powodu
egzekucję wykonano , tego nie wiem . Więcej w tej sprawie
nie mam wiadomości . ---
Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano .

Swiadek :

/ Zajac Michał /

Protokołowała :

Wiceprokurator S.O.

/ Bereźnicka Aniela/

/dr Wincenty Jarosiński/